Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

ROK I — Nr. 19 BIAŁA, DNIA 13 WRZEŚNIA 1931 Cena Nr. 20 gr.

GŁOS CHŁOPSKI

TYGODNIK GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
BIAŁA koło BIELSKA, PLAC KOŚCIELNY 7 m. 4
Konto P. K. O. Nr. 26.053 — Warszawa.

WARUNKI PRENUMERATY:
W KRAJU: ROCZNIE 8 ZŁ., PÓŁROCZNIE 4 ZŁ., KWART. 2 ZŁ.
ZAGRANICĄ: DWA RAZY DROŻEJ

Kryzys rolny a polityka cen.

Nadchodząca jesień przynosi oznaki dalszego zaostrzenia kryzysu rolnego, objawiającego się w gwałtownym spadku cen produktów rolnych. Wielkie zapasy zboża zeszłorocznego w kapitalistycznym świecie, spadek spożycia naskutek zubożenia mas i katastrofalnego bezrobocia, wpływają na dalszą zniżkę cen zboża i produktów hodowlanych, która swem ostrzem godzi w szerokie rzesze biednego i średniego chłopstwa.

Mało czy średniorolny chłop, który ledwie zdążył zwieźć swoich parę mizernych kóp do stodoły, młóci na gwałt, bo przecież trzeba „zrobić z czegoś parę groszy".

Czeka już egzekutor na podatki, czekają raty długów i procenty, asekuracja i drogowe, idą dzieci do szkoły, trza kupić jaki łach na zimę.

„Uczynnemu" sąsiadowi-kmieciowi trza oddać dwa korce za jeden, pożyczone na przednówku.

Wymienione przyczyny i sto innych zmuszają biednego chłopa do masowego wyzbywania się za bezcen zboża tak, że pod zimę sąsieki świecą pustkami, a pod wiosnę zaczyna się „głodówka", która u biedoty chłopskiej trwa do nowego chleba.

Gdy u biedoty chłopskiej, ogołoconej w parę tygodni z owoców całorocznej pracy, głód — tuczą się obszarnicy, kmiecie i lichwiarze, którzy z wiosną i przednówkiem rozpoczynają swoje „żniwa".

Jesienią bowiem, kiedy niezamożny chłop musi wyzbyć się zboża, by opędzić najniezbędniejsze wydatki i uniknąć widma licytacji mienia — obszarnicy i kułactwo czerpie wysokie kredyty z kas państwowych, które umożliwiają im przechowanie zapasów zboża do wiosny i spieniężenie po cenach dwukrotnie wyższych, niż jesienią.

Jak wiadomo, w tym roku rząd przeznaczył 50 milj. zł. pożyczki uzyskanej za granicą i 6 milj. z funduszów skarbowych „na pomoc dla rolnictwa" — t. j. dla obszarników.

Pożyczek tych udziela się bowiem tylko pod t. zw. zastaw zboża, który to zostaw musi wynosić najmniej 100 cetnarów. Kredyt ten ma być powiększony jeszcze o 28 milj., gdyż ta „pomoc" jest „niewystarczająca". Wiadomo zaś, że biedny czy średni chłop nie może marzyć o zebraniu ze swego poletka 100 metrów ziarna.

Obszarnik czy handlarz, który wywozi zboże zagranicę, otrzymuje t. zw. zwrot cła, aby nie poniósł straty, sprzedając zagranicą zboże poniżej cen krajowych.

W roku ubiegłym zwroty ceł i premje eksportowe wyniosły 51 milj. 85.629 zł. Nie trzeba dodawać, że pieniądze na te procenty płyną przedewszystkiem z kieszeni szerokich rzesz głodującego chłopstwa.

Do tego kompletu sposobów ratowania obszarników przed stratami należy jeszcze tworzenie państwowych rezerw zbożowych. Polega to na tem, że rząd za pośrednictwem swoich placówek handlowych skupuje jesienią za tanie pieniądze masy zboża, które leżą do przednówka, kiedy to biedny chłop zaczyna przyciągać pasa i przemyśliwać, skąd wziąć parę korcy na zasiew. Wówczas rząd, mając w swoim ręku wielkie zapasy zboża i ograniczając wywóz, sprzedaje po wyższych cenach, skutkiem tego biedota chłopska brnie dalej w długi po uszy, zapożyczając się na zasiew po kasach, u lichwiarzy lub u kmieci, „na odrobek", płacąc za zboże dwa razy drożej, niż jesienią.

Ta polityka cen rolnych — jest z całych sił popierana przez kułackich przywódców ze Str. Lud.

W jednym z numerów „Zielonego Sztandaru", organu oszukańczego Str. Lud. pisze ks. Panaś, prawa ręka Witosa:

> mimo grożących egzekucji, mimo braku ubrania, mimo braku narzędzi rolniczych, **żaden rolnik nie powinien w żadnym wypadku sprzedać żyta taniej niż 22 zł., a pszenicy taniej niż 25 zł. za 100 kg.**, podobnie jak żaden fabrykant cukru, żelaza, płótna, obuwia, nie sprzeda nigdy o jeden grosz towaru taniej niż to postanowił związek fabrykantów, mimo to, że mu grożą egzekucją za zaległe podatki, że robotnicy nie otrzymali swej płacy itd.

Jasne jest, pod czyim to adresem bogobojny księżulo posyła te rady.

Wiadomo, że tylko obszarnik i kułak może czekać ze swoim zbożem do przednówka, kiedy ceny pójdą w górę i kiedy kułactwo i obszarnicy będą wyzyskiwać biednego chłopa, kupującego na zasiew i wyżycie. To też masy chłopskie, odwracając się od kułackich przywódców, kroczą własną drogą, by w sojuszu z robotnikami zaprowadzić gospodarkę robotniczo-chłopską.

Z. Wolanin.

Czego pozbawia więźniów politycznych nowy regulamin więzienny?

Więźniowie polityczni, jeszcze za caratu, wywalczyli sobie tysiącami ofiar, setkami bohaterskich głodówek — różne prawa. Mieli komuny żywnościowe, bibljoteki, materjały piśmienne, 2 godziny spaceru dziennie, widzenia raz w tygodniu, otrzymywanie podań z wolności, przebywanie zbiorowo w celach, przechodzenie z jednej celi do drugiej pośród dnia i t. p.

Prawa te, tak ciężkiemi opłacone ofiarami, znosi obecnie ogłoszony nowy regulamin więzienny p. Michałowskiego, który ma wejść w życie z dniem 1-go października br.

Oto, więźniowie polityczni zostali zrównani z kryminalistami, zniesiona jest kategorja więźniów politycznych; więźniowie polityczni muszą tak, jak kryminaliści, chodzić w więziennych ubraniach, podlegać przepisom kryminalnym.

Kasuje się komuny żywnościowe, nie pozwalając na dzielenie się żywnością otrzymywaną z wolności, stosując jednostkowe korzystanie. Więźniowie, którzy nie posiadają blisko rodzin, skazani są na marne, niewystarczające, życie więzienne. Czyż może więzień, wraz z kosztami utrzymania administracji, żyć dziennie za 74 gr?

Zabiera książki (bibljoteki) i materjały piśmienne, uniemożliwiając dalsze samokształcenie się.

Dzieli bardziej wyrobionych politycznie, od mniej, — inteligentów od chłopów i robotników. Polaków od żydów, białorusinów i ukraińców. Żydów od ukraińców i białorusinów. Białorusinów od ukraińców. — Dzieląc ich narodowościowo.

Ogranicza spacer z 2 godzin do pół godziny.

Wprowadza kategorję pełnoletnich i nieletnich tj. więźniowie do lat 17 to są nieletni, a powyżej zaliczani są do pełnolet. Sadzając ich do osobnych cel.

Ogranicza widzenia z jednego w tygodniu do jednego razu w miesiącu.

Wprowadza cele obserwacyjne, przez którą każdy z więźniów poddany będzie obserwacji, izolowany od reszty.

Niezależnie do tego wszystkiego wprowadza jeszcze dodatkowe kategorje: więźniów śledczych, karnych (odsiadujących wyroki), oraz recydywistów t. j. takich, którzy już nie poraz pierwszy odsiadują.

Wprawdzie w końcowym ustępie dekretu powiedziane jest, że więźniom politycznym przysługuje prawo odwołania się do łaski ministra. Jest to niczem innem, jak próba rozbicia solidarności wszystkich więźniów, a skierowanie ich każdego osobno na drogę próśb i błagań.

Więźniowie na ten regulamin w obronie swoich praw odpowiadają jedyną bronią, jaką mają w swoich rękach za kratami, — głodówką.

Gdy więźniów politycznych dekret pozbawia praw, gdy stają oni do akcji protestu, — to wodzowie „Stronnictwa Ludowego" — „obrońcy prawa i wolności ludu" — stwierdzają wbrew temu wszystkiemu, że więźniom jest dobrze, że są oni bardzo dobrze traktowani, i że tylko — **„z wyjątkiem Brześcia, gdzie więźniów politycznych traktowano w sposób nieludzki"** — reszta wszystko jest w porządku.

Tylko wodzowie cierpieli! Wszystko jest niczem, niema o czem gadać! Niczem jest Łuck, Lwów, Wilno, Kowel, Białystok, Lublin i t. p. Tylko w Brześciu „źle" się „obchodzono" z „wodzami". Wszędzie, gdzie więźniowie siedzieli mieli raj...(?)

Chłopi! Wbrew kłamliwym twierdzeniom wodzów ze Stronnictwa Ludowego, tych „obrońców prawa i wolności ludu", musimy przyjść z pomocą więźniom politycznym.

Nie można patrzeć obojętnie na ich los!

Akcja zbierania artykułów żywnosciowych, zbiórek pieniężnych, powinna być prowadzona w każdej wsi. Zebrane artykuły żywnościowe, pieniądze dostarczać należy do najbliższych więzień. Również należy zająć się rodzinami aresztowanych i więźniów, którzy odsiadują wyroki. Jeżeli który z nich zostawił gospodarstwo z nieletniemi dziećmi, pomóżcie im obrobić, ułatwcie im życie!

Chłopi w ten sposób dadzą wyraz solidarności z więźniami, niosąc im pomoc i opiekę dla pozostawionych rodzin, — dadzą wyraz protestu przeciw wszelkim zmianom na gorsze. *m. s.*

Po przeczytaniu —
nie niszcz gazety,
a daj ją drugiemu!

Co „pochwalają" wodzowie?

W „Zielonym Sztandarze" z dnia 28-go lipca w artykule p. t. „Wschód i Zachód" jakiś autor pisze:

„W Rosji zmienił się tylko car. Był biały, jest czerwony. Sposób rządzenia oparty na gwałcie, przemocy i niewolnictwie pozostał ten sam."

Czytamy dalej:

„Tam, w państwach Zachodu, rządy są wykonawcami woli większości narodu i pozostają przy władzy tak długo tylko jak długo mają zaufanie tej większości, jak długo prowadzą mądrą i rozumną politykę Nie trzymaniem „za mordę" stoja rządy państw zachodnich, lecz zaufaniem, „trzymaniem za rozum i serce" obywateli "

Pismaki ludowofaszystowskie w swej kampanji przeciwko Z. S. R. R. prześcignęli nawet faszystowską prasę. Wyją dlatego, że dla darmozjadów i wrogów mas pracujących, jak wodzowie „Stronnictwa Ludowego" — Rosja Sowiecka jest niewygodna, bo tam robotnicy i chłopi już dawno przegnali od siebie zdrajców i nierobów.

Panom Malinowskim, Witosom i Wronom podobają się państwa Zachodu. Tam — mówią: „panuje wolność".

Chłopi i robotnicy wiedzą dobrze, że w państwach Zachodu p a n u j e w o l n o ś ć, ale nie dla nich. Czytając gazety, wiemy jak leje się krew mas pracująch na ulicach „państw Zachodu" — Berlina, Paryża, Wiednia i t. d., jak rząd najbardziej ostatnio zachwalany przez wodzów „Str. Lud." i PPS. w Hiszpanji strzela do demonstracji robot.-chłopskich, zamyka do więzień tysiące chłopów i robotników, walczących o chleb i pracę, zamyka chłopskie i robotnicze organizacje i związki zawo-

dowe. Taka wolność podoba się wodzom „Stronnictwa Ludowego“.

Ale to jeszcze mało.

Oto wydrukowane nowe wypociny wodzów w „Wyzwoleniu“ wskazują, jak oni to „bronią“ masy pracujące, drobnych dzierżawców, wreszcie co im się na Zachodzie podoba. — Czytamy:

„Do wiadomości drobnych dzierżawców.

Ponieważ w związku z artykułem p. t. „Dzika krzywda i bezprawie“, umieszczonym w Nr. 40 „Wyzwolenia“ kilkunastu naszych czytelników zwróciło się do nas z zapytaniami o losach dzierżawców — w tem miejscu odpowiadamy, że los ich nie zmienił się: wszystkich drobnych dzierżawców, posiadających mniej niż 5 ha ziemi, ustawa chroni przed eksmisją, byleby tylko w porę (przed 1 października każdego roku) płacić czynsz dzierżawny.“

Jak w porę zapłacisz czynsz dzierżawny, to nie podlegasz eksmisji. Z tego wynika, że wodzowie „Stronnictwa Ludowego“ nie dziwiliby się i nie byliby wcale przeciwni, aby drobni dzierżawcy płacili czynsz, a obszarnicy jeszcze ich wyrzucali.

Dola drobnych dzierżawców tylko się wtedy poprawi, kiedy staną oni w jednym szeregu z pracującymi chłopami i robotnikami do solidarnej akcji, o zniesienie czynszu dzierżawnego, o całkowite uwłaszczenie drobnych dzierżawców. *M. D-ski*

KORESPONDENCJE

Naganiacze z B. B.

Pow. Łuków, wś. Nowinki.

U nas w powiecie Łukowskim przed wyborami robił p. Starosta zebrania po gminach za zaproszeniami. Na tych zebraniach wychwalał B. B i marszałka Piłsudskiego, że tyle dobrego dla Polski zrobił i namawiał żeby głosować na listę Nr. 1. Dużo poszło za namowami p. Starosty i oddało swoje głosy na listę Nr. 1.

Upłynęło niecały rok od wyborów i co się okazało? Powstał straszny kryzys na wsi i okropna nędza. Teraz nie przyjedzie p. Starosta i nie powie skąd ten kryzys i kto temu winien. Czy nie panowie z B. B. i ich sługusy z pod rozmaitych znaków lewicowych, którzy niby to interesów chłopsko-robotniczych bronią.

Chłopi i Robotnicy! Dokąd mamy cierpieć tę nędzę i czekać lepszych czasów? Zdaje się, że tych lepszych czasów się nie doczekamy, jeżeli nie wejdziemy na właściwą drogę.

Twórzmy Koła Czytelników „Głosu Chłopskiego“ po wsiach i gminach. Weźmy się do pracy, bo w coraz większą biedę popadać będziemy, aż zupełnie się zrujnujemy. *Bronisław Zmuda*

Prezes P. P. S. w roli przedsiębiorcy.

Chodecz, pow. Włocławek.

Prezez chodeckiego P. P. S.-u, który cieszy się kilkuletnią pracą na polu społecznem, z zawodu „socjalista“, nie mogąc znieść dalszego wyzyskiwania swych towarzyszy przez pijawki kapitalistyczne, postanowił już w ustroju kapitalistycznym stworzyć przedsiębiorstwo „socjalistyczne“. No, i nie zastanawiając się długo, bo pieniędzy miał poddostatkiem (niedawno poślubił bogatą kobietę) — kupił kawał lasu. Do wyrąbania tego lasu wynajął oczywiście swoich „towarzyszy“, płacąc im 60 gr. za jeden metr wyrąbanego drzewa. Najwięcej wykwalifikowany drwal może wyrąbać dwa metry drzewa, pracując dziennie 14 godzin.

Otóż, widzicie chłopi i robotnicy, jaki to raj tworzy nam P. P. S., skoro główny macher tego okręgu w ten sposób bezczelny postępuje ze swoimi towarzyszami-nędzarzami. Na zebraniach trąbi o 8-godzinnym dniu pracy, o walce z wyzyskiem, klnie na burżuazję, a najwięcej to już na państwo naprawdę socjalistyczne — jakiem jest Rosja Sowiecka.

Poznawajcie takich „socjalistów“ na miejscu, a będziecie wiedzieli — czem śmierdzi cała ta banda oszustów. *Robotnik z Chodcza*

Psi podatek.

Opęchowo, pow. Ostrołęka.

W naszym powiecie żyją chłopi w skrajnej nędzy. Pod ciężarem najrozmaitszych podatków, długów, oraz różnych kar administracyjnych, biedota wiejska grzbietu sprostować nie może. A tu jeszcze do tego wszystkiego na dobitkę spadł nowy haracz na barki chłopskie w postaci podatku i kar od psów.

Przy nakładaniu i ściąganiu tych ostatnich ciężarów, największą gorliwość okazali sołtysi w niektórych wsiach, którzy przez swoją głupotę chodzili i wywiadywali się specjalnie kto ma drugiego psa poczem oskarżano przed policją, a policja naturalnie robiła z tego użytek.

Dla przykładu wskażę jedną z takich wsi Grucele, gm. Troszym, w której to jest sołtysem Józef Lalak. Biedny to chłop jak i jego sąsiedzi, tak samo chowa jednego konia i bieduje też jak i wszyscy.

I ten oto ciemny pachołek burżuazyjny wąchał kto ma 2-go psa i aby przypodobać się panom policjantom, denuncjował swoich sąsiadów. Chodził z policją po podwórzach, która zapisywała do protokółu nawet małe szczeniaki.

Rezultatem czego posypały się na chłopów nowe podatki i kary, a na uśmierzenie nieposłusznych za ukrycie psów dołożono jeszcze po jednym dniu aresztu.

A na wiosnę, kiedy biedni chłopi nie mieli zaco kupić kartofli do nasienia (bo swoje wygniły albo wywieziono na podatki) to zmuszeni byli głodem z dziećmi przymierać, a zapłacić po 15 zł kary i po jednym dniu aresztu odsiedzieć.

Chłopi! Czyż nie naszą osobistą winą jest, że tacy nami przewodzą? My powinniśmy być zorganizowani i na ogólnych zebraniach wybierać swoich świadomych chłopów, którzyby wspólnie dążyli do wyzwolenia się, do rządów robotniczo-chłopskich. *Opęchowski Antoni*

Wszystko za darmo.

Kamieniec Litewski.

U nas na Polesiu panuje, jak i wszędzie, nędza i bezrobocie. Coprawda roboty jest dość, ale za darmo. Całe lato musimy odrabiać pańszczyznę u obszarników i kułaków: jeden za zboże, co je pożyczył na przednówku, drugi za paszę, inny za

drzewo na opał. Bo u nas, Poleszuków, niewiele jest co do zbierania. Nazywa się jest już po żniwach, a niema co jeść.

Żeby Ci, Poleszuku, nie przychodziły od tego niedojadania durne myśli do głowy, kołuje Cię pop w cerkwi i różne gazetki.

Bo u nas gmina „kulturna“. Gmina daje nam, chłopom, za darmo miejscowe pismo faszystowskie „Polesie“, które rozsiewa tylko różne kłamstwa o Związku Radzieckim.

My, chłopi, papier bierzem, bo się przyda, ale czytać to wolimy naszą prawdziwą gazetę „Głos Chłopski“, którąśmy sobie wypisali i którą chętnie opłacamy. *Poleszuk*

Nowa metoda ściągania kar.

(pow. Chełm gmina Cyców).

Na terenie naszej okolicy jest większość chłopów średnio i mało-rolnych.

Natomiast panuje wielka bieda, zarobków znikąd. Chłop mieszka z całą swoją rodziną i z całym swoim dorobkiem, który mu jeszcze nie został zabrany przez sekwestratora za kary i podatki, — pod jednym dachem. W sianokosy, we żniwa, biedny chłop jak może zbiera to garstkę siana, to wiązkę słomy i wszystko to chowa na strych, aby mu nie gniło pod gołem niebem, a miał choć czemkolwiek przezimować tę swoją chudobę. Tak, że prawie u każdego chłopa znajduje się na strychu siano, słoma, trochę plew i garstka zboża. Aż tu naraz przychodzi policjant w asyście sołtysa łazi po chłopskich strychach i nakazuje porządek, aby na strychu nie było ani słomy, ni plew ani zboża.

Więc jakto? Chłop, który mieści się z całym swoim mieniem pod jednym dachem, ma wyrzucić swe nędzne zbiory na dwór pod gołe niebo, aby mu to wszystko zgniło?

Niby tak, bo policjant zapowiedział, że drugim razem będzie chodził i zapisywał kary. Zacznie się więc nowe ściąganie, zdzieranie z chłopa ostatniej skóry. Zabiorą mu ostatni dorobek, który zebrał przez lato w pocie czoła. Pozostanie mu w nagrodę za jego ciężką głodową pracę głód, chłód i nędza.

Stwórzmy jednolity front z robotnikami o rząd chłopsko-robotniczy, bo tylko rząd chłopsko-robotniczy uwolnić nas może z tych ciężarów, da nam pracę, chleb i zapewni nam lepsze jutro.

Wiktor Biegły.

Rozmnażajcie się!

Wś. Kościuki, gm. Choroszcz, p. Białystok.

18 sierpnia rb. mieszkaniec wsi Kościuki Nierodziński Antoni wezwał do chorej żony akuszerkę, która po dokonaniu zabiegów zażądała 25 zł za fatygę. Nierodziński miał tylko 7 zł, więc dał jej te 7 zł, a na resztę — 18 zł — prosił, żeby zaczekała. „Wielmożna pani“ nie zgodziła się na to, i w zastaw za pozostałą należność zabrała jedno jedyne palto, jakie było w domu. Nierodziński, który biedujе, chyba będzie zmuszony ostatnią krowinę sprzedać na wykup, a drobne dzieci zostawić bez kropli mleka.

Drodzy towarzysze Chłopi! Sługusi burżuazyjni nie zwracają uwagi na biedotę wiejską i zdzierają ostatnie palto.

Tylko rząd chłopsko-robotniczy będzie w stanie przyjść z pomocą matkom chłopsko-robotniczym i zapewnić im bezpłatną pomoc lekarską. *Sąsiad*

Byt pisma zależny jest od czytelników

więc nadsyłajcie datki na FUNDUSZ PRASOWY

opłacajcie PRENUMERATĘ

jednajcie nowych PRENUMERATORÓW

Z. S. R. R. buduje miasta.

Kierownikiem biura budownictwa mieszkaniowego na całą Rosję jest arch. Ernest May z Wrocławia, który szerokiej publiczności wszechświatowej dał się poznać przez swoją działalność we Frankfurcie nad Menem, gdzie według jego planów i pod jego kierownictwem wybudowano już po wojnie naokoło miasta cały szereg nowych osiedli mieszkaniowych. Podczas ostatniego międzynarodowego kongresu dla nowoczesnego budownictwa w Berlinie bież. roku wygłosił May bardzo interesujący odczyt o budownictwie mieszkaniowem w Rosji, wzbudzając nim zwłaszcza w kołach architektów niemieckich prawdziwy zachwyt i zapał.

Plan budownictwa mieszkaniowego wchodzi w ramy ogólnej polityki gospodarczej Sowietów. Jego celem jest stworzenie odpowiednich pomieszczeń dla pracowników zatrudnionych w przemyśle, powstanie nowych miast rosyjskich nie jest więc uwarunkowane żadnemi tradycjami historycznemi, ani względami na t. zw. dochodowość. Miasto powstać musi tam, gdzie według planu pięcioletniego powstać mają ośrodki przemysłowe. W Europie i w Ameryce fabryki buduje się tam, gdzie są odpowiednie warunki naturalne, albo tam, gdzie są stacje kolejowe i odpowiednie skupiska ludności, a więc w miastach i przy miastach. W Rosji Sowieckiej proces ten idzie w kierunku odwrotnym: najpierw powstaje fabryka, a później w związku z nią powstaje miasto, siedziba jej pracowników.

Miasto takie mieć musi zupełnie inny charakter niż miasto w ustroju kapitalistycznym. Nie jest to bowiem ani miasto handlowe, ani przemysłowe, ale jedynie i wyłącznie miasto mieszkalne i do tego miasto mieszkalne dla jednej tylko kategorji ludzi, pracowników danego ośrodka przemysłowego, różniących się jedynie płcią i wiekiem.

Ludzie w Rosji Sowieckiej mieszkać więc będą w wielkich blokach mieszkalnych, ustawianych w najodpowiedniejszych warunkach naświetlenia, zdala od właściwego ruchu komunikacyjnego, jedynym bowiem celem życia tych ludzi, a więc i wszelkiego ruchu komunikacyjnego, jest wyłącznie fabryka.

Według planu sowieckiego, miasta te mają mieć co najwyżej 200.000 mieszkańców. Mimo tak względnie dużego skupienia ludności ruch komunikacyjny może być stosunkowo mały, gdyż poszcze-

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY.

Młodzież chłopska odwraca się od zdradzieckiego „Siewu“.

W Polsce działają i konkurują między sobą dwa, doniedawna dość silne związki młodzieży wiejskiej — „Siew“ i „Wici“. Organizacje te dzieli tylko metoda, za pomocą której, chcą opłątać młodzież chłopską i wciągnąć ją w swoje zdradzieckie szeregi.

„Siew“ to organizacja o obliczu jawnie faszystowskim, — popiera i chwali wszystkie reformy i wszystko wogóle, co faszyzm przeprowadza, jest jawną ekspozyturą partji BBWR.

„Wici“ zaś, to wróg bardziej niebezpieczny, ponieważ, operuje radykalnym i opozycyjnym gadaniem. Wspierane przez „Stronnictwo Ludowe“, które jak „Wici“ na terenie młodzieży — tak „Str. Lud.“ na terenie wsi, zaprzedaje obszarnikom i kapitalistom bez, mało i średniorolnych chłopów, odciąga ich od akcji o poprawę bytu, ziemię, rządy robotniczo-chłopskie.

Radykalne pyskowanie wiciowych „wodzów“, nie przeszkadza im jednak do wszczepiania w młodzież ideologji burżuazyjnej, — do faszyzowania i militaryzowania młodzieży przy pomocy P. W. i W. F., — podobnie jak to robi „Siew“.

O tem, że w „ideologji“ są jednomyślni — „Siew“ i „Wici“ — potwierdza dobitnie to, że zarówno jedni, jak i drudzy subsydjowani są przez państwo, czego się sami nie wypierają. W „Siewie“, z dn. 2 sierpnia r. b. — czytamy:

„Wiadomem było, że „Siew“ w 60% jest samo wystarczalny, że należy do pierwszych pism oświatowych w Polsce pod względem opłacalności

Ale skąd pokrywano niedobór w wysokości 40%?

Nikt się tem szczególnie nie interesował. Szły na to subwencje państwowe“.

„Wici“ z dnia 26 lipca r. b. półgębkiem, ale też do tego się przyznają:

„Poszczególne ogniwa powiatowe korzystały też czasem z zasiłków samorządowych. To zaś, co szło do nas z kasy państwowej, szło z zupełnie wyraźnem przeznaczeniem na prace prowadzone w dziedzinie przysposobienia rolniczego“.

Ostatnio, pod wpływem potęgującego się z dnia na dzień kryzysu, młodzież przegląda na oczy i odwraca się od swych „wodzów“, przechodząc masowo w szeregi szczerze chłopsko-robotnicze. Coraz trudniej „wodzom“ tumanić młodzież chłopską i odciągnąć ją za pomocą konkursów rolnych, teatrzyków, pogadanek, śpiewek, szabelek i karabinków, — z właściwej drogi, po której dziś kroczą masy pracujących chłopów i robotników.

Ferment w szeregach, szczególnie „Siewu“, musi być wielki, kiedy wychodzi poza ramy organizacji, oto w komunikacie do kół pow. Sochaczewskiego, zamieszczonym w „Siewie“ z dnia 9 sierpnia — czytamy:

„Musimy sobie powiedzieć: nie na to powstaliśmy i pracowaliśmy, by teraz w środku pracy załamać się tłomacząc sobie, że winny temu konkursy, lub kryzys“.

A w tydzień po tym, w numerze z dn. 16 sierpnia w art. wstępnym — „Pracujmy“, prowodyrzy „Siewu“ biją na alarm:

„Padło zasępienie na Młodzież Wsiową, zaczynają się podszepty trwożliwe, gadania zatajone, obgadywanie innych osób, **zgrzyty przeciw własnej, rdzennie swojej organizacji...**

---

gólne grupy domów mają t. zw. swoje domy komuny, szkoły, ochrony, ba, nawet ogólne kuchnie, tak, iż mieszkańcy danej grupy poza pójściem do fabryki nie mają wogóle poco wędrować po mieście. Nawet organizacja wyżywienia jest scentralizowana albo w danej grupie domów — albo w fabryce. „Za sprawunkami“ w Rosji Sowieckiej się nie chodzi.

Żeby dobrze zrozumieć całą budowę nowoczesnego miasta sowieckiego, trzeba pamiętać o tem, że podstawą przyszłej organizacji życia społecznego w Sowietach jest likwidacja dotychczasowego pojęcia rodziny. Kobieta nie jest wychowawczynią swoich dzieci, a najwyżej tylko ich rodzicielką, nie jest gospodynią w ognisku domowem — jest pracownicą sowiecką. Dlatego też państwo musi ułatwić wyżywienie rodziny przez stworzenie wielkich jadłodajni, przedewszyskiem zaś zwolnić musi kobietę od żmudnej pracy opiekowania się dzieckiem.

Dziecko do żłobków i internatów szkolnych — matka do fabryki, na rolę, czy do warsztatu.

W mieście sowieckiem położono więc też największy nacisk na szkoły, internaty, ochrony, żłobki i wogóle na to wszystko, co służy kolektywnemu życiu danego miasta.

W surowych linjach zamykają się te plany. Niema w nich nic z t. zw. malowniczości, czy przypadkowości. Wszystko tu jest celowe i rozumne.

Tak się przedstawiają plany rozbudowy Rosji Sowieckiej. Plan pięcioletni przewiduje do stycznia 1932 roku budowę mieszkań dla 7,000.000 rodzin robotniczych.

Nowe miasta powstać mają przedewszystkiem w zagłębiu donieckiem, na Uralu i Karagaudzie. Nad przeprowadzeniem tego planu czuwa ogromny aparat fachowy, mający do swojej dyspozycji laboratorja i wszelkiego rodzaju specjalistów zagranicznych.

Ale trudności przeprowadzenia tego niewątpliwie potężnego planu, który powstał dzięki osobistej inicjatywie Stalina — są olbrzymie. Losy tego planu są bezpośrednio związane z losami „piatiletki“ i z całą polityką gospodarczą Sowietów.

Ernest May, właściwy twórca i „techniczny naczelny kierownik“ tego planu, jest entuzjastą i zapewnia, iż ten historyczny czyn, na który w zakresie budownictwa zdobyła się Rosja Sowiecka, niema sobie równego w dziejach wysiłku twórczego ludzkości.

Kurjer Polski Nr. 211

I zaczynają się odwracać myśli i ręce od pracy osobistej i związkowej, zły szept, zły goniec, zły list robi swoje.

Porzucenie ściągania desek na scenę, na dom ludowy, na płot gromadzki!

Opuszczanie zebrań, przerwy w prenumeracie, brak świadczeń orgnizacyjnych, nieobowiązkowość.

„Do czasu dzban wodę nosi, dopóki się ucho nie urwie“ — mówi stare przysłowie, — tak też jest i z młodzieżą! Do czasu dała się kołować i odwodzić od poprawy swojego bytu, czekając cierpliwie co wodzowie „wywalczą“. Pracowała, wedle zalecań wodzów, od świtu do nocy, aby wychować rasowe świnie, kury, a to polko doświadczalne uprawić, — bo może będzie większy zysk i biedę wygna się z chaty. I zamiast być lepiej, wedle zapewnień oszustów, — to coraz gorzej i gorzej... Tu stracili na rasowych świniach, tam na rasowych krowach, wreszcie spostrzegli zdradę. Jeden z drugim krzyknął: — oszustwo! A w całej gromadzie huknęło: — Dość tego!

Zaczyna się ferment. Co świadomsza młodzież opuszcza zdradzieckie szeregi „Siewu“. Strach przeszedł po wodzach. Widmo utraty sutych dyjetek i posad zawisło nad bankrutującemi „wodzami“. Dalej więc krzyczeć! Dalej nawoływać i z powrotem zawracać młodzież. W „Siewie“ (z 16 VIII. 31) czytamy:

„Pracujmy bez zastanawiania się nad Nędzą, bez gadania poprożnicy, bez swarów do niczego nie wiodących“.

Znów pracuj! — wołają na cały głos, płatni zaprzedawcy, — bez zastanowienia nad nędzą, bez gadania, bez swarów.

Wiedzą oni dobrze, że jak tylko młody chłop zacznie się zastanawiać do czego ta zdradziecka robota prowadzi, porozumie się z tym i owym, bardziej świadomym, dowie się całej prawdy, — to odwróci się od nich, a może kości poniektórym porachuje.

Aby młodzież nadal utrzymać przy sobie, zdrajcy „Siewu“ gdzie nie mogą sami pójść, tam wyślą swego zamaskowanego, opozycyjną gadaniną, — pobratymca. Takim pobratymcem są właśnie „Wici“, które za pomocą, nibyto, walki z „Siewem“, szumnych frazesów o „Polsce ludowej“, o demokracji i t. p. od nowa zaczną, na swoje kopyto, tumanić młodzież chłopską i przechwytywać jej niezadowolenie.

Młodzież chłopska, która już przejrzała zdradę „Siewu“, stoi w obliczu nowego niebezpieczeństwa, sprytnie zamaskowanych „Wici“.

Naszym obowiązkiem jest nie pozwolić dalej tumanić od nowa tej młodzieży. Obowiązkiem świadomej młodzieży chłopskiej, jest przyspieszyć przechodzenie młodzieży chłopskiej od zdradzieckiego „Siewu“, do szczerze chłopsko-robotniczych szeregów, by skrócić wyzysk — przyspieszyć nasze zwycięstwo.

Dziś w okresie szalonej radykalizacji młodzieży chłopskiej, musimy podwoić swoją energję przeciw ludowofaszyzmowi, wskazując na „Wici“, jako na klapę bezpieczeństwa przed radykalizacją młodzieży, która ma za zadanie odciąganie i niedopuszczanie przechodzenia do obozu robotniczo-chłopskiego.

Walka z ludowofaszyzmem na wsi, to walka z przeszkodą na drodze do rządów robotniczo-chłop.

M. D-ski.

Nagroda za służbę.

Koncesje na składy soli odebrano dawnym koncesjonarjuszom.

Odbywa się nowy przydział. Szczęśliwymi wybrańcami, otrzymującymi hurtownie soli, są wyłącznie związki „sanacyjne“, lub protegowane osoby.

Około 75% hurtowni otrzymał „Strzelec“. *(R.)*

Międzynarodówka sportowa.

Ryga. (ATE.). W Moskwie odbyły się uroczystości z powodu 10-lecia założenia czerwonej międzynarodówki sportowej (Sportintern). Na placu Czerwonym przed Kremlem przedefilowało około 50.000 sportowców komunistycznych, wznosząc okrzyki na cześć Stalina, który przyglądał się defiladzie ze specjalnie urządzonej trybuny.

Organizujcie młodz. Koła Korespondentów!

Przegląd gospodarczy.

Zapowiedź nowego podatku!

W związku z przemówieniami pp. Sławka i Starzyńskiego na zjeździe legjonistów w kołach przemysłowych i finansowych rozeszły się pogłoski, jakoby powołanie prof. Zawadzkiego na stanowisko wiceministra skarbu i powierzenie mu departamentu podatkowego pozostawało w związku z zamiarem opodatkowania wszystkich obywateli nowym rodzajem daniny publicznej, nadzwyczajnej, wywołanej przesileniem gospodarczem. Na barki prof. Zawadzkiego miano jakoby włożyć obowiązek przestudjowania możliwości wprowadzenia takiej daniny.

(„Gazeta Warszawska“)

Żniwa w Pułtuskiem.

Nietęgie zbiory. — Samochód p. Starosty za 25.000 złotych. — 4 miljonów długów samorządowych. Sekwestratorzy.

Żniwa na ukończeniu, wobec czego możemy stwierdzić, że żyta niema i pszenica zawiodła, jest natomiast mietlica. Wobec cen niskich 16 zł za żyto i 23 zł za pszenicę położenie rolników pogarsza się, co odczują w miastach kupcy, rzemieślnicy, a zwłaszcza bezrobotni, których jest w powiecie 3 tysiące.

P. starosta Dworakowski, który 5 miesięcy temu przybył z Bydgoszczy, po rozwiązaniu sejmiku, kupił samochód Houdon za 25.000 zł, co w budżecie nie było przewidziane.

Nadmienić należy, że długi samorządowe wynoszą około 4 milj. zł. Ten stan katastrofalny złagodzić mają sekwestratorzy, którzy w 2 tygodnie po żniwach rozjadą się po gminach, by ściągać podatki.

(„Gaz. Warsz.“ Koresp.)

Nędza robi swoje...
Spadek spożycia cukru w kraju.

Pomimo wzmożonej propadandy za spożyciem cukru, urządzonej przez Związki Cukrowników, ilość cukru eksportowanego z kraju wciąż jeszcze przewyższa wewnętrzne spożycie. Co więcej, pomimo usilnej agitacji, w lipcu r. b. spożyto w kraju mniej cukru o 1.200 ton, aniżeli w tym samym miesiącu roku zeszłego.

Ten sam spadek zaznacza się, jeżeli porównać liczby spożycia kampanji bieżącej z kampanją ubiegłego roku.

Świadczy to wymownie o pogorszeniu położenia mas pracujących.

Nowa organizacja wywozowa Zw. Rad.

Ostatnio Sowiety w swej polityce eksportowej w coraz większym stopniu zwracają uwagę na towary, których dotychczas zagranicę nie wywoziły. W Moskwie powstała organizacja pod nazwą „Liga Związkowa dla eksportu nowych produktów“, która zajęła się badaniem możliwości zbytu zagranicą tych towarów. Narazie zbadano 331 nowych towarów, z czego 30 zakwalifikowano już jako nadające się do celów wywozowych. Działalność wywozowa „Ligi Związkowej“ obejmie 16 państw, do których wywóz częściowo już zapoczątkowano. W spisie nowych towarów sowieckich, mających zdobyć sobie rynki zagraniczne, znajdujemy m. in.: cebulki kwiatowe i nasiona różnych drzew i krzewów, drut do wiązania drzew, pędy wiklinowe, mąka drzewna, obręcze drewniane, marmur tłuczony w ziarnach, makuchy z orzechów cedrowych, łyko, wełna drzewna i t. p. („*Iskra*“)

Nadsyłajcie korespondencje

Wiadomości z kraju i ze świata.

Polska.

Nowe ucieczki chłopów z Polski do Rosji. Wilno 27 sierpnia. Z pogranicza sowieckiego nadchodzą nowe wiadomości o usiłowaniach przedostania się do Sowietów chłopów polskich. Koło majątku Izabelin w pow. dziśnieńskim usiłowała przekroczyć granicę grupa czterdziestu kilku chłopów. Patrol K. O. P. otworzył ogień karabinowy, dwie osoby zostały zabite, ranni i reszta zdołali przekroczyć granicę. Również koło Milczy usiłowała przekraść się do Sowietów grupa 7 chłopów. Na skutek strzałów straży granicznej uciekinierzy rozbiegli się, pozostawiając jednego rannego. Nieco dalej na południe od Milczy została zabita jeszcze jedna osoba. W związku z wypadkami masowej ucieczki chłopów polskich do Sowietów, na pogranicze przybyła specjalna komisja Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, mająca zbadać dokładnie przyczynę tych wypadków. Wiecz. Warsz. 244.

Widmo nędzy zagląda w oczy Kaszubom. Toruń („I. K. C.“): Długa zima ubiegła, która spowodowała wyginięcie w 50 proc. ozimin oraz susza, jaka panowała w maju i obecnie, deszcze bardzo dotknęły powiaty kaszubskie i spowodowały, iż ludności kaszubskiej grozi obecnie widmo ruiny gospodarczej i głód. Zboże od 5 tygodni leży na pokosach wyrosłe i czarne. Również i siano częściowo zgniło, a z powodu ciągłych deszczów zaczynają gnić także i ziemniaki. Najgłówniejszem źródłem dochodu drobnych rolników jest trzoda chlewna, której cena spadła do tego stopnia, że hodowla już się nie opłaca, a rolnicy z powodu braku paszy będą musieli pozbyć się za bezcen swego inwentarza. Rolnictwo jest obecnie bardzo zadłużone i nie ma pieniędzy na zakup zboża siewnego.

Ludzie wypierają konie... Bezrobotni ciągną wozy z ziemią! W Szlachcie (pow. Starogardzki) przy nowobudującej się linji kolejowej Bydgoszcz—Gdynia budowniczy zgodził 7 robotników, oraz kilka wozów z końmi do przewożenia ziemi. Na wiadomość o tem, zebrało się około 90 bezrobotnych, którzy zażądali oddalenia koni i zastąpienia ich — przy przewożeniu ziemi — bezrobotnymi.

Racjonalizacja... W walcowni huty „Falwa“ (Górny Śląsk) wydarzył się straszny wypadek, którego ofiarą padł robotnik Stuła. Stuła zajęty był przenoszeniem żarzących się jeszcze sztab żelaznych. Jedna sztaba załamała się i rozżarzone żelazo spadło na ciało robotnika, spalając mu wnętrzności. Kolumna ratownicza przywiozła nieszczęśliwego natychmiast do szpitala, zmarł on jednak już w drodze.

Straszna śmierć 2 górników. Zatrucie gazem wytwarzajacym się z benzolu. Oto, jak dbają o zdrowie robotników! W podziemiach kopalni „Dębieńsko“ w Czerwionce znalazło śmierć dwóch górników. W podziemiach tej kopalni kursuje lokomotywa benzynowa, która w krytyczną noc zupełnie zakopciła przejścia kopalniane. W tym czasie podążało do pracy trzech górników, ulegli oni zatruciu gazem, wytwarzającym się z benzolu. Górnik Edmund Jitner poniósł śmierć na miejscu, drugi, Dłubacz, zmarł w drodze do szpitala. Trzeci górnik został przewieziony do szpitala i jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

Zasypani górnicy w kopalni. — Jeden zabity, drugi walczy ze śmiercią. Równocześnie niemal wydarzyła się katastrofa górnicza na kopalni „Wawel“, gdzie wskutek zawalenia się części sztolni, masy węgla zasypały dwóch rębaczy. Akcja ratunkowa, podjęta natychmiast, doprowadziła do wydobycia obu zasypanych z pod gruzów. Jeden z nich, Nawrat, nie dawał już znaków życia. Drugi, Pastuszka, odniósł ciężkie rany.

Strzały rewolwerowe do hr. Zamojskiego chybiły... W Kozłówce (woj. lubelskie) dokonano zamachu rewolwerowego na hr. Aleksandra Zamojskiego, kierownika miejscowej placówki sokolej. Gdy hr. Zamojski przechodził koło oparkanienia ogrodu, padło w jego kierunku kilka strzałów rewolwerowych, które chybiły. Zamachowcy zbiegli. Hr. Zamojski brał w dniu 1 maja r. b. na czele drużyny sokolej z Kozłówki udział w tłumieniu t. zw. powstania „lubartowskiego“. Wówczas to już komuniści odgrażali się, że dadzą Sokołom „szkołę“. Przypuszcza się, że zamach na hr. Zamojskiego jest dziełem komunistów lubartowskich. Policja prowadzi dochodzenia.

149 osób popełniło samobójstwo w lipcu. Lipiec zaznaczył się niezwykle wielką liczbą samobójstw. Na życie targnęło się 149 osób, w tej liczbie

42 — z wynikiem śmiertelnym. Jest to cyfra nie notowana dotychczas w Warszawie.

Aresztowania komunistów w Poznaniu. Poznań. W barakach miejskich na Golęcinie policja przeprowadziła rewizję, w wyniku której znaleziono niezwykle cenne notatki, dotyczące działalności komunistów w Poznaniu. Aresztowano Lewandowskiego z zawodu drukarza, Majchrzaka Franciszka metalowca, Zimnego Ildefonsa robotnika, Lewandowską Marję, Izydorczaka Stanisława pracownika kolejowego i Krępę Zofję. Aresztowani stanowili komitet dzielnicowy komunistycznej partji polskiej w Poznaniu, którego sekretarzem był Majchrzak. Na posiedzeniu tem Majchrzak wydawał dyrektywy i polecenia w sprawie urządzenia tygodnia młodzieży komunistycznej, który przypada w czasie od 31 sierpnia do 6 września. („I. K. C.")

Z. S. R. R.

Hrabia Karolyi w Sowietach. Były premjer węgierski w okresie rewolucji bolszewickiej na Węgrzech, hr. Michał Karolyi przebywający od kilku tygodni w Sowietach, ogłosił w prasie sowieckiej oświadczenie, w którem daje wyraz swemu zachwytowi ustrojem komunistycznym. „Przekonałem się naocznie twierdzi „czerwony hrabia" — że kolektywizacja jest genjalnem posunięciem Stalina. Jestem przekonany, że 5-letni plan gospodarczy z powodzeniem będzie urzeczywistniony i że istnienie sowietów otwiera nową epokę w dziejach ludzkości. W Moskwie hr. Karolyi odbył dłuższą konferencję z byłym dyktatorem komunistycznym Węgier Bela Kunem, na temat obecnej sytuacji politycznej na Węgrzech. Podobno hr. Karolyi zgłosił akces (wstąpienie) do węgierskiej partji komunistycznej. (Głos Polski Nr. 195).

Niemcy.

Agitacja komunistów w wojsku. Kolportowane pisma cieszą się wielką poczytnością żołnierzy. Berlin, (PAT.) „Münchener Post" donosi, że stacjonowany w mieście bawarskiem Ingolstadt garnizon Reichswehry, stał się przedmiotem ożywionej propagandy ze strony komunistów. W koszarach kolportowane są pisma o treści wywrotowej. Wśród żołnierzy garnizonu cieszą się wielką poczytnością.

Hiszpanja.

Wrzenie w Hiszpanji nie ustaje. Madryt, 3 września (PAT). Z Barcelony donoszą, że aresztowani syndykaliści rozpoczęli strajk głodowy. Gubernator cywilny udał się do więzienia, by się z nimi porozumieć. Przy tej sposobności steroryzowali więźniowie, którzy byli uzbrojeni, straż więzienną, pootwierali cele wszystkich innych więźniów, znieśli około dwieście drzwi od cel na galerję i podpalili je. Zaalarmowanej kompanji piechoty i straży ogniowej udało się ostatecznie ugasić ogień, który zagrażał wszystkim budynkom. Więzienie otoczyło kilka szwadronów kawalerji. Wieczorem przywrócono spokój. Podczas tych zaburzeń zginął jeden więzień od kuli karabinowej wewnątrz więzienia. Na znak protestu przeciw tym zajściom proklamował lokalny komunistyczny związek zawodowy strajk generalny.

Do Saragossy przybyły wysłane z Barcelony oddziały wojsk i gwardji narodowej. W oczekiwaniu rozruchów przygotowano oddział karabinów maszynowych. Policja rozproszyła manifestantów, którzy zmuszali kupców do zamykania sklepów. Aresztowano kilka osób. Około 1000 strajkujących usiłowało uwolnić aresztowanych. Policja strzelała do tłumu, raniąc kilka osób. W Saragossie w pewnych punktach usiłowano wczoraj stawiać barykady. Miasto jest zamknięte kordonem strajkujących, którzy odcięli wszelki dowóz żywności. W Kartagenie proklamowano strajk generalny. Miasto Corunna było wczoraj widownią gwałtownego wybuchu bomby w centrali telefonów. Są bardzo znaczne szkody. („I. K. C.")

Chiny.

Ostatnie wydarzenia w Chinach. W Chinach wojny między generałami srożą się bez ustanku. Za generałami kryją się imperjaliści. Za Czan-Kai-Czekiem naczelnikiem rządu nankińskiego imperjaliści amerykańscy, za rządem kantońskim Japonja, Anglja, a ostatnio także Francja. Jednakowoż ostrze walki zwrócone jest przeciw wciąż rosnącym ruchom rewolucyjnym w kraju i przeciw terenom, gdzie doszli do władzy robotnicy i chłopi i utworzyli własny radziecki rząd. Niema dnia bez masowych aresztowań, krwawych prześladowań, bez wyroków śmierci. Pod krwawym terorem giną najdzielniejsi przywódcy proletarjatu, rewolucyjni chłopi, najlepsze jednostki z pośród intelektualistów, pisarze rewolucyjni, organizatorzy ruchu zawodowego. Najbardziej wytęża Kuomintang siły, by zgnieść Czerwoną Armję i radzieckie tereny Chin. W środkowych i południowych Chinach jest 9 okręgów radzieckich, z których prowincja Kiangsi jest jedną z najważniejszych. Tutaj przypuścił Czan-Kai-Czek swój główny szturm. Jego trzecia ofenzywa — dwie poprzednie, jak wiadomo, spełzły na niczem — rozpoczęła się 2 lipca i trwała do 10 sierpnia. Dzisiaj już można zrobić bilans tych walk. Bohatersko walczącej Czerwonej Armji udało się zręcznymi manewrami odbić trzecią ofenzywę i zadać generalskim bandom ciężką klęskę. Rozpowszechniane przez imperjalistyczną prasę wiadomości o zwycięstwie Czan-Kai-Czeka są kłamliwe. Wprawdzie Czerwona Armja musiała się cofnąć pod pierwszym naporem, lecz zachowała swe wszystkie siły i wkrótce udało się jej opanować znaczne obszary na pograniczu Hupe Seteznan i Hunan, a także w prowincjach Ankni i Honan i rozszerzyć znacznie władzę radziecką.

(„Przegląd Wspolczesny" Nr. 12)

Anglja.

Silny wzrost bezrobocia w Anglji. W ubiegłym tygodniu liczba bezrobotnych w Anglji wzrosła o dalsze 14.406 osób do rekordowej wysokości 2,733.782 bezrobotnych.

Ameryka.

6.000 robotników amerykańskich do pracy w Rosji Sowieckiej. Nowy Jork (PAT). Wedle informacji z kół Amtorgu, sowieckiej organizacji handlowej, Sowiety rekrutują w Stanach Zjednoczonych 6.000 wyspecjalizowanych robotników do pracy w Rosji Sowieckiej. („Głos Poranny" 23)

Bunt marynarzy w Chili (Ameryka Południowa). Rząd ustąpił wobec siły marynarzy. W Chili zbuntowali się marynarze. Zbuntowani opanowali większość floty, a zwłaszcza największy południowo-amerykański krążownik „Almirante Latorre" i domagają się przywrócenia dawnego żołdu, ukarania dawnego prezydenta Ibaneza i jego przyjaciół, nadzwyczajnego opodatkowania zamożnych i podziału wielkich majątków. Ponieważ robotnicy popierają marynarzy, opanowanych przez idee bolszewickie, oczekuje się wybuchu strajku generalnego. Jest wątpliwem, czy nowy rząd będzie mógł podjąć walkę, albowiem marynarze są o wiele silniejsi i mogą skutecznie przeprowadzić blokadę wszystkich portów.

Składki na fundusz prasowy.

Robotnicy i chłopi z Andrychowa 6·50 zł, Jan Kucharuk 50 gr, Iwaniukowicz W. 1 zł, Ziobro Tadeusz 2·50 zł, Szymczak Teofil 1·20 zł, Gorgol Walenty 0·80 zł, Szymański Jan 2 zł, Wasiluk Mikołaj i 3-ch chłopów 4·20 zł, Janik Feliks 1·50 zł, Pyszko Jan 1 zł, Szakowski Wasyl 1 zł, Jedliński Józef 1·20 zł, Tymczuk Z. 1 zł, Ukarowicz M. 1·50 zł, Biziok Józef 4 zł, Makaruch Wł. 3 zł, Gryć Stefan 3 zł.

Odpowiedzi.

Stelmaszczyk A. — Korespondencje Wasze idą, prosimy o dalszą współpracę.

Głowieński Ant., Dobrzyń n/Drw. — Nie możemy zamieścić, prenumerata nie uregulowana.

Wojdaszko Michał. — Prześlijcie swój dawny adres.

Ambrożkiewicz Juljan. — Adresu nie posiadamy.

Kogutowski Zefiryn, Milejów. — Pieniędzy od Was nie otrzymaliśmy.

Sobczuk Eustachy. — Piszcie, wyślemy.

Pietruczuk, Starkiewicz. — Warunki prenumeraty znajdziecie w gazecie.

K. Głodowski, Tychy. — Nie wychodzi.

M. Pietruszka, Wołyń. — „Przegląd Współczesny" — Lwów, ul. Chrzanowskiej 14, II p.

Zmuda Bron., Lembergier. — Wychodzi „Wiedza dla Wszystkich", Warszawa, ul. Koszykowa 51, m. 20. „Kuźnia" Lwów — Zamarstynów, Wschodnia 13.

„Emilja" — Białoruskiej prasy robotniczej w Polsce nie znamy.

„Głos Chłopski" wychodzi we środę z datą niedzieli

Nakładca i wydawca: **Feliks Nowak, Warszawa.**

Redaktor odpow.: **Tomasz Herbiński,** Biała k. Bielska, Pl. Kościelny 7.

Z Drukarni St. Kuśnierza w Białej, ul. św. Jana 14 — Tel. 2324